

Hans Waldenfels, *Chrystus a religie*, tłum. B. Drąg, Wyd. WAM, Kraków 2004, ss. 152

W strukturze świadomości każdego człowieka jest ukryta jakaś forma religijności. Przejawia się ona różnie, u każdego inaczej, a niekiedy ukryta jest w podświadomości. Religia zawsze będzie próbą odpowiedzi na podstawowe życiowe pytania: o pochodzenie i cel rodzaju ludzkiego i świata, o cierpienie i niespodziewaną śmierć, poczucie winy i wrażliwość sumienia. Religijność łączy się również zawsze z tęsknotą za wyzwoleniem, przebaczeniem i zbawieniem. Na większość pytań wielkie religie świata odpowiadają podobnie, ale co innego akcentują i zazwyczaj przed racjonalnością bronią się „ucieczką w misterium” Trzeba zauważyć, że chrześcijan jest dzisiaj coraz mniej na świecie w porównaniu z buddystami, hindusami czy szczególnie muzułmanami. Znaczący wpływ na to ma przyrost naturalny, ale nie jedyny. Wobec tego pozostaje pesymistyczna wizja chrześcijaństwa tylko dla „koneserów”, którzy od czasu do czasu zbierają się razem, aby podzielić się wrażeniami i wymienić doświadczenia, podobnie jak czynią to miłośnicy teatru albo starych motocykli. Stąd rodzi się dla chrześcijan pilna konieczność teologicznej refleksji nad innymi religiami, albowiem rośnie dzisiaj w świecie wpływ i znaczenie, a niekiedy i fascynacja tym, „co nie nasze”, przy jednoczesnej deprecjacji „naszego”

Tu są źródła nowej dyscypliny teologicznej, zwanej nieco paradoksalnie „teologią religii” Z chrześcijańskiego punktu widzenia chce ona oceniać orędzia innych religii oraz dokonać rewizji własnych stanowisk teologicznych, które stykają się z obcymi orędziami. Najważniejszą kwestię stanowi oczywiście problem zbawienia. Zbawienie zaś w chrześcijaństwie wiąże się z postacią Jezusa Chrystusa, Jego życiem i śmiercią oraz zmartwychwstaniem. Jezus jest wcieleniem Boga, stał się człowiekiem i jednoczy się jakoś z każdym człowiekiem na całym świecie, bez względu na jego przynależność religijną czy nawet areligijność.

Niezwykle interesująco prezentuje się książka Hansa Waldenfelsa *Chrystus a religie*. Autor, jezuita, jest światowej sławy teologiem i filozofem religii, jest znany w Polsce z książek takich, jak: *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj: Teologia fundamentalna w kontekście czasów obecnych* (1992); *Teologowie Trzeciego Świata: jedenaście szkiców biograficznych z Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej* (red., 1987); *Medytacja na Wschodzie i Zachodzie* (1984); *Leksykon religii* (1997); *Odkrywać Boga dzisiaj* (1997); *Ukrzyżowany i religie świata* (1985); *Fenomen chrześcijaństwa wśród religii świata* (1995); *Religie odpowiedzi na pytanie o sens istnienia człowieka* (1986); *Dzień Modlitwy o Pokój w Asyżu* (komentarz, 1989).

Książka *Chrystus a religie* ukazuje problemy i daje impulsy do dialogu między wyznawcami różnych religii. Do najważniejszych autor zalicza spostrzeżenie, że współczesny chrześcijanin powinien w większym stopniu przyjąć do wiadomości istnienie alternatywnych różnych stylów myślenia i życia, które są proponowane przez przedstawicieli innych religii. Oznacza to próbę zrozumienia, jak inni postrzegają samych siebie, jaką mają filozofię życia i jak odpowiadają na problemy egzystencjalne. Można w ten sposób zlikwidować uprzedzenia, jakie nagromadziły się przez wieki i pokutują w świadomości społecznej chrześcijan. Ani państwo ani nauka, ani religia, włączając chrześcijaństwo, nie może zaproponować jednego stanowiska ponad innymi stanowiskami. Kategorią nadrzędną

ludzkiego sposobu myślenia i działania jest *unitas* – jedność, jednakże dziś należy pogodzić się z kategorią *pluralitas* – wielości, różnorodności, której konsekwencją jest chaos i w konsekwencji potrzeba porządkowania. Należy się trzymać swojego pierwotnego stanowiska, lecz można zmieniać swój punkt widzenia i uczyć się niekiedy rezygnacji i możliwości przyjęcia innej perspektywy. Pluralizm religijny domaga się ustępstw także od chrześcijan. Ale chrześcijanie muszą wiedzieć, jaki jest ich chrześcijański punkt widzenia. Stąd wymóg znajomości Chrystusa. Na Soborze Chalcedońskim sformułowano obowiązujące dogmaty dotyczące osoby Jezusa. Dziś coraz częściej pojawiają się idee zaprzeczające Boskości Jezusa, które osłabiają chrześcijaństwo. Stąd reakcja Kongregacji do spraw Nauki Wiary, która tylko przypomniała podstawowe prawdy chrystologiczne w swojej instrukcji *Dominus Iesus*. Jest to wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa: „Jezus jest Panem” – z mocnym akcentem na Jego Jedyność i powszechną zbawczość dla całej historii ludzkości.

Książka podzielona została na pięć rozdziałów i dodatek, w którym znajdujemy hasło *teologia religii*, mały słownik terminów religioznawczych, propozycję lektury uzupełniającej oraz indeks. Wszystkie rozdziały prowokują do przemyśleń. W pierwszym kontrowersja, czy Jezus Chrystus może być zamiast chrześcijaństwa i prosty postulat: umiejscowienie Chrystusa, Jego Krzyża (bez uchwytu) i wezwanie do naśladowania. W drugim natarczywe poszukiwanie określenia religii. Bezradna etymologia i kontekst europejski, rzeczywistość konkretna, subtelna, niemal niezauważalna, zamieniająca się w duchowość i osobisty związek z Bogiem. W trzecim rozdziale wątpliwość Karla Rahnera: czy Sobór Chalcedoński – to koniec czy dopiero początek chrystologii? Dziś wszystko chcielibyśmy precyzyjnie określić, a należy pamiętać, że nadmierna gorliwość w definiowaniu wszystkiego przynosi więcej konfliktów niż zgody. Chrystus przestrzega przed hipokryzją, pokazuje potrzebę wyczucia sytuacji, wczucia się i nadprzyrodzonej wyobraźni. Czwarty rozdział opisuje aspekty historii świata, w której odnajdujemy tajemnicę cierpienie (zasada buddyzmu) i nostalgię poszukiwań (spekulacje hinduskie), obietnicę (judaizm, islam) i zbawienie (chrześcijaństwo). Historia ludzkiego życia jest zawsze indywidualną historią Boga. W ostatnim rozdziale tematem jest dialog i konkurencja między religiami, i rola, jaką tu odgrywa wiara w Chrystusa. W całej książce najważniejszy jest Chrystus, nie tylko dla chrześcijan, lecz także dla wyznawców innych religii.

*ks. Andrzej Małachowski*